

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 10 SIERPNI 1928.

Nr. 61.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

NOWA EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

Któryż ze starszych kolonistów nie pamięta sławnej »gorączki brazylijskiej« z przed 20 — 30 lat? Kiedy to dziesiątki tysięcy opuścili kraj rodzinny i udawali się przez ocean do Brazylii, jako do krainy mlekiem i miodem płynącej? Wtedy to Brazylija szukała i prosiła o emigrantów, a oślawiony agent emigracyjny żyd Missler z Hamburga rozrzucił po Galioji i Królestwie swoje zachwalające Brazylię kolorowe chusteczki do nosa, obrazki, gdzie uchodźca aż kilofem kopie złoto i t. p. Dziś po przeszło 30 latach zmieniły się stosunki, a wojna dokonała tak wielkich przesunień między narodami Europy, że Brazylija nie potrzebuje dziś prosić o emigrację. Delegaci różnych rządów zjeżdżają niustannie do Brazylii, narzucają się i proszą sami, by ich uchodźców przyjąć zechotała.

WOJNA SPOWODOWAŁA NOWY NAPEWY EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

Najcięższe warunki życiowe w Europie stały po wojnie w Niemczech i Austrii. Przegrana, utrata kilku prowincji, tudzież rozbiór Austrii, spowodował straszną klęskę żywiołu niemieckiego, na którym te dwa państwa się opierały. Śmiało możemy liczyć, że najmniej czterech milionów głów wrociło do Niemiec z utraczonych kolonii, z Poznańskiego, Śląska, Pomorza, Alzacji-Lotaryngii, Szlezewigu, Rosji, Turcji i t. d. Wszyscy ci uchodźcy, to przeważnie inteligencja i urzędnicy, a więc żywioł do osadnictwa trudny a jednak z czegoś żyć muszą. Jeszcze trudniej przedstawiają

się sprawy narodowościowe w Austrii. Po upadku i rozbiórze Austrii, również setki tysięcy urzędników wrociły do Wiednia i skalistych krajów nowej Austrii, z dawnych krajów koronnych skąd ich nowe narody bez miłosierdzia wyгнаły. Delegat narodów holenderscyk Zimmermann, porządkujący obecnie finanse Austrii, odprawił aż 150 tysięcy urzędników po dawnej Austrii.

Otoż tego nadmiaru ludzi, pragną się pozbyć Austria i Niemcy i wszelkimi siłami popierają emigrację do Ameryki i zwłaszcza do Brazylii. Dawni dumni władcy, którzy wypychali biedniejsze narody jak Polaków, Rusinów, Słowaków i innych na emigrację, dziś kosztują sami gorzkiego chleba tułactwa.

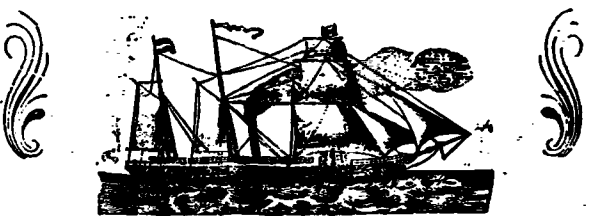
DELEGACI AUSTRII W BRAZYLJI.

Mamy ich obecnie aż trzech. I to: konsul honorowy w Curitybie p. Bertold Hauer, p. Józef Turner i p. Złato Lulenti z Czechosłowacji. Konsul Bertold Hauer zapowiedział tylko możliwość emigracji austriackiej w liczbie 60 tysięcy głów. Natomiast p. Turner, dyrektor kolei z Innsbrucka w Tyrolu, zjechał tu na dłuższy czas i umawia się o bliższe warunki, miewa wykłady publiczne w São Paulo, gdzie zachwala emigrację tych dawnych urzędników austriackich, którzy uczą się już różnych rzemiosł, by dla nowej ojczyzny byli jak najzupełniejsi. Wreszcie p. Złato Lulenti, delegat czeski, też chciałby osiedlić w Brazylii aż 50 tysięcy lu-

dzi zapewne Niemców i Słowaków, którzy opornie zachowują się względem państwa czesko-słowackiego. Wszyscy ci emigranci pragną się osiedlić tylko w trzech stanach południowych t. j. w Rio Grande, Santa Catharinie i Paranie, a mniej już w S. Paulo i Matto Grosso. Stany północne gorące nie wchodzą tu zupełnie w rachubę. ZACHOWANIE SIE TUTEJSZYCH NIEMCÓW WOBEC NOWYCH PLANÓW EMIGRACJI.

Jest zupełnie obojętne. Żadna z gazet niemieckich nie zapala się do nowych przybyszów, a ostry krytyce poddaje optymistyczne poglądy p. Turnera »Deutsche Zeitung« ze São Paulo. Zresztą przybysze, którzy samotnie napłynęli z Niemiec, stanowią już element rewolucjonizowany nowymi stosunkami w Niemczech i nie są wcale pożądanym przybytkiem. Nadto niewypłacalny rząd niemiecki powstrzymał, dawniej tak hojnie zapomógł dla szkół, ja obecnie wskutek spadku pieniężnego, upadł także i cały handel z Niemcami tak żywy przed wojną. To wszystko oziębilo »tutejsze koła niemieckie i przybysze z Niemiec nie mają żadnej pomocy od swych rodaków brazylijskich. Ostatecznie emigracja i napływ wychodźców, jako widomy znak upadku ojczyzny, nastroja ich niewesoło, a zresztą zapały swoje dla Niemiec w czasie wojny zbyt drogo opłacił. Dok. nastąpi.

Już wyszedł z druku obrazek patriotyczny w jednej odziele ze spiewkami i tańcami nakładem Stefana Szumowskiego pod tytułem »STRAŻ NAD WISŁĄ« nadający się doskonale dla teatrów amatorskich odgrywanych przez dzieci. Cena za egzemplarz 1\$000. Do nabycia w redakcjach piśmieńskich w Curitybie.



Pierwszy polski okręt handlowy „Lwów”

przjeżdża już na pewno na wody brazylijskie.

KOMITET PRZYJĘCIA PIERWSZEGO OKRETU POLSKIEGO „LWÓW” zorganizował się w Curitybie dnia 7-go sierpnia w sali Związku Polskiego. Jednomyslnie przedstawiciele wszystkich związków i towarzyszt polskich uchwaliłi następujący skład komitetu: P. Konsul Zbigniew Miszko jako prezes honorowy, obok niego Dr. Mirosław Szeligowski, Dr. Szymon Kossobudzki, p. Władysław Sobolewski, p. Stefan Szumowski, p. Stefan Wolski. Ze strony kupiectwa polskiego weszli panowie: Domański, Kasprzewicz, Lachowski i Nowacki. Prasę polską zastępują: Książdz Piasecki, p. Szklarowski i p. Jeziorowski. Nadto każde towarzystwo miejscowe czy zamiejscowe ma prawo wysłać jednego delegata do tego komitetu, który najbliższe posiedzenie swoje odbędzie dnia 14-go sierpnia w sali Związku Polskiego. Komitet ten w miarę otrzymanych wiadomości, ogłosi szczegółowy program przyjęcia okrętu „Lwów”. Na razie uchwalono by PRZEZESI ZWIĄZKÓW i towarzyszt polskich po kolonjach już obecnie SPORZĄDZILI SPISY OSÓB, które wyjadą aż do portu Paranaguá na przyjęcie statku. Prócz kosztów kolei (18 mil. reisów) każdy uczestnik wpłaci nadto 5\$000 na dochód komitetu dla przyjęcia załogi okrętu. O tyle już program ustalono i komitet uprasza o wczesne sporządzenie spisów, których w odpowiednim czasie zażąda przez ogłoszenie w gazetach.

Na posiedzeniu w Związku Polskim zgłosili się i delegaci z podmiejskich kolonii, jak: Trzej członkowie Tow. »Władysław Jagiełły« z Abranches, trzej członkowie »Kółka Rolniczego« z Thomas Coelho, delegaci z Araukarij, Ponta Grossy i t. d. To, jakoteż i jednogłośnie przy głosowaniu świadczy, że Rodacy nasi parafosy zamysłują godnie, szczerze i po bratersku przyjąć naszą młodzież polską z okrętu „Lwów”, by wrociwszy do kraju rozgłosiła, że żyjemy i czujemy jeszcze gorąco po polsku i że wzrost potęgi naszej odległej Ojczyzny nie jest nam obojętany.

zwyrają przebiegły człowiek a do pana swego wulce przywiązany. Pan Slepowron czuł się nieco obrażony temi słowami marzałka. Jeżeli bowiem on, szlachcic, kawaler maltański, obyty z suką wojenną na łódzie i na morzu, mógłwego sposobu ratowania hrabiego nie widzi, jakżeby Lesk, hajduk hrabiego i szluga, miał »jednać« tegoż z sąsiadami? — Jeżeli Lesk wyznał skutecznij jak sposób, natenczas uznano go za godnego szlachcica. — Coż ci? — wrócił do domu, czy też pozostanie przy hrabim. — P. wie, że mi, że powróci, gdy hrabim z młodym hrabią w bezpieczne miejsce do dotawi. — A dokądże on wędruje hrabim? — Oh, daj o to, ażeby ja zaprowadził do Cezyna a stamtąd na Morawy, gdzie krewni hrabiny, książęta Lobkovic mieszkają. Hrabina pozostała tam, albo też uda się do Wiednia i zamieszka w swoim pałacu. — Gdybyśmy mieli wojsko armaty, moglibyśmy iść dobywać samku Opolskiego; lecz ponieważ król pruski ma armię bitną, więc takie podjęcie skoczyłoby się ścięciem nam głowy. Trzeba czekać co będzie. — Szkoła, że Leska nie ma, — rzekł na to marzałek, — onby szalał rade. — Ojczyzna? — zawołał pan Slepowron; — nie przypuszczam, ażeby się sam odważył na zdobywanie zemi Opolskiego, a to jest jedyny sposób wyzwolenia hrabiego z łań. — Nie wiem czy uczyni, — odparł na to marzałek, — ale jestem przekonany, iżby coś wymyślił. Tu jest nad-

Hrabia Damian

PIŚMIENIOWO HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

33

— Gdzie jednak położył palec na ustach i przysięgł wodzi do kumy marzałka. — Co się dzieje z hrabią? — Uwieszono go i dawałono do więzienia w zamku Opolskim. — Czy to wiadomość pewna? — Wiem o tem od oficerów załogi w Koziu, z którymi się spotkałem w drodze, a ponieważ mem między nimi znajomych, łatwo się nieznacząc dopytałem o wszystkiego. — Biedny mój pan! — westchnął marzałek. — Czy Lesk przybył do zamku? — spytał pan Slepowron. — Przybył o północy i zaraz pytał o waszność pana... — Byłbym przyjechał, lecz właśnie gdy miał skręcać w te strony, nadjechało kilku żołnierzy, którzy mnie obstąpili i wezwali, ażeby z nimi jechał do oficera, w Leśnicy z oddziałem stojącego. — Nie chcę swraćć uwagi, jakoby mi pilno było, a widząc, że przemoc uleża muszę, pojechalem. Od gdańskiego podoficera już w drodze dowiedziałem się, że hrabia został swabłony w sąsiedzką. — Tom więcej miałem powodu, ażeby dostać się między oficerów, o których wiedziałem, że winem nie gardzą i bywają rozmowni. — Gdyśmy przybyli do Leśnicy, wprowadzono mnie do oficera. Posłałem w nim dobrego znajomego, pana, Lasowa,

on mnie poznał więc gadu, gadu, plu, piju, odnowiliśmy stary znajomość i wypowiad mi chociaż nie wszystko, lecz bardzo wiele. — O cóż zatem hrabiego podejrzewają? — spytał marzałek. — O konspiracyj z cesarskim rządem. — Powie mi pan, czy to nie wojna? — Wiedzę bacznie mają oko na waszność i wszędzie utrudniają spójność. — Dzwieczęli się o p. ufałm ajedzie w Cezynie a ponieważ hrabia ufał, i w nim brak, przeto, postanowili go więzić i ustawić o zbirde. — Zgruzal — mępnął marzałek. — Rozkaz królewski brzmiał, ażeby go konspiracyjnie schwytano i o adzie w więzieniu. Sam król wybrał się na Górę Śląsk i sam też chce zbadać wszystko, co winę hrabiego wykazuje i wydać wyrok. — Dopóki nie przybędzie, mają go trzymać pod kluczem i obchodzić się z nim, jak z pospolitą przestępcą. — Nie on jeden jest w podejrzenu u króla, i na innych czekać żołnierze. Dla tego wszystkie tajemnicy. Ale jakże utrzymać tajemnicę, gdy chodzi o takiego pana jak Gaszyca? — Tu pan Slepowron przestał mówić i patrzył na marzałka błagają i wystraszony, który ciągle powtarzał: — Biedny mój pan! — Miał przy tem tak dziwnie śmieszny minę że, pan Slepowron nie mógł się powstrzymać od śmiechu. — Niechże waszność nad-lej nie traci; król są namyśli, zanim Gaszyca zabiją. To nie pierwszy lepszy śmiech. — Kto wie, kto wie, — odrzekł marzałek, — jeśli mu winę udowodnią...

— Jak mają udow. doić? — Zabrał dziesięć ran, wszystkie papiery hrabiego. — Myślę że hrabia jest ostrożny, ażeby miał chociaż wiewek chowu takiego, co by go mogło podać w podejrze. — Kto wie, kto wie... — A pan hrabim jak zniosta ten cieć? — Dał w noc opuścić zamek. — Ceznu? — Opowiadaliśmy się, ażeby i jej nie uwieźli. Kaptan który tu z żołnierzami nadjechał, dopytywał się o nią. — Dokądże się udaje? — Lizała ku granicy. — Lesk oczywicie poszła z nią? — Tak. — Natenczas jestem spotkany o jej bezpieczeństwo, bo to cziwolek dzielnij, chociaż nie szlachcic. — Lecz oż pocaulemy? — pytał marzałek. — Coby uczynić w sprawie pana hrabiego? — Pan Slepowron wzdrgnął ramionami. — Gdybyśmy mieli wojsko armaty, moglibyśmy iść dobywać samku Opolskiego; lecz ponieważ król pruski ma armię bitną, więc takie podjęcie skoczyłoby się ścięciem nam głowy. Trzeba czekać co będzie. — Szkoła, że Leska nie ma, — rzekł na to marzałek, — onby szalał rade. — Ojczyzna? — zawołał pan Slepowron; — nie przypuszczam, ażeby się sam odważył na zdobywanie zemi Opolskiego, a to jest jedyny sposób wyzwolenia hrabiego z łań. — Nie wiem czy uczyni, — odparł na to marzałek, — ale jestem przekonany, iżby coś wymyślił. Tu jest nad-

potrzebie. Wszystkie szlachta zawsze się jej zasady trzymają. — Puzełnawszy się potem z marzałkiem, od ech i do domu wrząc, w oczu uczucie szlachcica wzięciem Leska, do którego marzałek miał tak wielkie zaślau... — Gdyby pan Slepowron lepiej był znał Leska, kto wie, czyby i on mimo dumności w swój rozum, nie był musiał uznać wyższości hajduka nad sobą, co do przebiegłości i spacji. — Jakżeż się to podać po całej przycięt podrę przez lasy z hrabią i jej synem. Chociaż o to, ażeby uniknąć dróg, bo łatwo się można natknąć na żołnierzy, ale z drugiej strony, ażeby jak najkrócej drogą dobiec do granicy. — Hrabim, nieprzywykła do chodzenia, męcząca się wiele. Lesk widząc to, a drząc o zdrowie pani, skiecił z orawa i gościł wosze. Hrabim umieszcza się na nich a dwaj hajduki podwazyli ją, nieśli. Było to wielkim uciążeniem i choć hrabim zrazu nie chciała korzystać z tego środka, wszelako niebawem poznała że nie obojętne. — Musi pozwolić, ażeby ją nieślono. — Tak tedy posuwali się cały poobód wolno naprzód. — Nuce postanowił Lesk ze względu na hrabim nie możliwości spiesznie pod dachem, a gdy to było rzeczą niemożliwą, obywatel w gestym lesie przy ogniu. — Pod wieczór pierwszego dnia naprzód oglądali się podręczni za ludźmi mieszkanem Lesk dał przeto hasło do zatrzymania się. Zauważył hajduki radzi byli, że odpoczną. — Ciąg dalszy nastąpi.

Głupstwo w Czechach.

Londyn. — Wniosek za przymusową bigamię, — czyli za prawem dla mężczyzny posiadania więcej niż jednej żony — a to dla przysporzenia ludności, której szeregi zmniejszyła wojna światowa, wywołał formalne ruchy w Czechosłowackim parlamencie.

Wniosek tego rodzaju przedstawiła pani Betta Kerpiskova, poseł-kobieta, żądając, aby rząd czechosłowacki zmuszał mężczyzn do współżycia z dwoma żonami, bez względu na to, jakie byłyby ich przekonania. Na mężczyzn zaś, którzyby nie chcieli zastosować się do tego prawa, wnioskodawczyni żądała kar ostrych.

Przedstawiając powyższy wniosek, wyjaśniła pani Kerpiskova, że wojna osłabiła naród czechosłowacki i że przereźnione szeregi narodu trzeba koniecznie za pomocą jej pomysłu uzupełnić.

»Jak mamy się do tego zabrać? zapytała prawnikówna. Jest to zadanie bardzo proste. Rozdzielać nadwyżkę kobiet w stosunku do dwóch dla jednego mężczyzny. I oto problem ten zostanie rozwiązany.

Ogromny entuzjazm zapanował w izbie poselskiej, gdy pani Kerpiskova skończyła swoje wywody. Mężczyźni postawili powstanie na krzesła i wzywając gorąco oklaskiwali mówczynię.

Ale zaledwie uspokoił się posłowie-mężczyźni gdy oto na galerji od strony żon posłów dały się słyszeć głośnie i oburzone protesty. Wołały one, że «ludność kraju nie na tem nie zyska, jeśli mężczyźni zmuszeni będą do wspólnego pożycia z dwoma żonami».

Nato kobieta-poseł Kerpiskova zawołała z dołu: «Proszę wyrzucić stąd te wiedźmy».

To co dotychczas stanowiło tylko zamieszanie, teraz zamieniło się w formalny rozruch. Pani Kerpiskova krzycząc głośniejszemi głosami niż inni, wołała o przyjęcie jej wniosku.

»Kaźda chwila stracona, jest zbrodnią przeciwko ludzkości» — wołała ona. Kilku mówców wystąpiło — jedni w obronie, drudzy przeciwko temu wnioskowi. Jeden z nich oświadczył, że Czechosłowacja nie powinna przyjmować tego wniosku. Do narazi się na pośmiewisko w oczach całego świata.

»Tohórzel — Uciekiniery!« wołała pani-poseł Kerpiskova w rozpaczliwym wysiłku. Wreszcie marszałek sejmu musiał przerwać posiedzenie.

Wogóle w takie dzikie pomysły, a zwłaszcza skierowane przeciw Kościołowi katolickiemu obfituje młodzieńcki parlament czeski.

Wiadomości.

Z POLSKI.

LIGA NARODÓW NA POMOC ŻYDÓW.

Na pomoc żydom i ich obrońcom z obozu Polskiej Partji Socjalistycznej przychodzi znowu międzynarodowy żydowski, podobnie, jak za niedawnych czasów legendy pogromowej, sfałszowanej przez Izraela, by nie dopuścić do odbudowania wielkiej Polski. Oto warszawskie pisma donoszą, że londyński Związek gmin żydowskich wysłał do Ligi Narodów memoriał, protestujący przeciw wprowadzeniu w «pewnych krajach» (Polsce) numerus clausus. Swojego czasu — jak wiadomo — Liga Narodów otrzymała podobny protest przeciw Węgrom, który jednak pozostał bez skutku.

Chodzi tu o nową nagonkę na Polskę, którą organizuje mocarstwo anonimowe. Według zdania żydów, Polacy nie są panami we własnym kraju, wrogów państwa.

Nie wolno im bronię polskości swych uniwersytetów i troszczyć się o wychowanie inteligencji, niezbędnej do budowania cywilizacji polskiej. Woła ją więc — Ligę Narodów na pomoc przeciw polskości — zuchwałości».

Z OBOZU UKRAIŃSKIEGO.

W rezultacie wizytacji O. Genoochiego, Kurja rzymska postanowiła szereg zmian na tronach biskupich grecko-katolickich we Lwowie, Przemyślu i Stanisławowie, przeciw czemu zwartym szeregiem wystąpiły wszystkie stronnictwa ruskie. Jak donoszą pisma lwowskie, najbardziej zwalczana jest kandydatura ks. dra Chomyszyna na metropolitę lwowskiego, a Kurję rzymską zasypiano licznymi protestami, a nawet pogroźkami.

Charakterystycznym jest, że w obronie metropolity Szeptyckiego i biskupa Kocylowskiego stanęła ukraińska partja radykalna, która z racji swoich przekonań religijnych, była chyba najmniej do tego powołana.

W lwowskich sferach trudowickich spodziewają się w najbliższych dniach przyjazdu nowego wizytatora Apostolskiego w celu rozpatrzenia zatargu na miejsou.

Według nadeszłych z Rzymu wiadomości, stan zdrowia metropolity Szeptyckiego pogarsza się z dnia na dzień. Ubytek sił jest tak znaczny, że uniemożliwia mu prawie poruszanie się. Pragnie on koniecznie powrócić do Lwowa, a przyjazd jego spodziewany był około 15-go lipca bieżącego roku. Wobec ciężkiej niemocy, wykluczone jest objęcie przez niego rządów diecezji, musi więc być nadal utrzymane dalsze przewizorium.

Jak się dowiaduje »Gazeta Lwowska«, dyplomaci niedoszłej zachodnio-ukraińskiej narodowej republiki, Petruszewicz, dr. K. Lewicki i Breiter (zwinał on »konsum ukraiński« który był podawany jego bytu) wyjechali już do Rygi i tam prowadzą pertraktacje z bolszewikami.

DELEGACJE W SCHODNIO-GALICYJSKĄ PRZEPĘDZONO

Wiedeń. — Przeciw dopuszczeniu delegacji wschodnio-galicyjskiej na rozpozynający się zjazd związku stowarzyszeń Ligi Narodów, zgłosiła delegacja polska stanowczy sprzeciw. Na skutek tego sprzeciwu postanowiło prezydium związku, że delegacja wschodnio-galicyjska nie może brać udziału, ani w pracach Rady Związku, ani w zgrupowaniu.

MONOPOL TYTONIOWY NA ŚLĄSKU DLA ZWIĄZKU POWSTANCÓW.

Przed paru tygodniami podpisano w Katowicach umowę, na mocy której monopol tytoniowy na G. Śląsku oddaje się wyłącznie Związkowi Powstanców Górnośląskich. Czysty dochód przeznaczony będzie przez Związek na rzecz wdów i sierot po poległych powstańcach. Obrót miesięczny monopolu tytoniowego wynosi do tychczas przeszło 5 miliardów marek.

ENERGJA NOWEGO RZĄDU POLSKIEGO.

Berlin. 3-go lipca. — Rote Fahne podaje za »Manchester Guardian« okólnik ministra spraw wewnętrznych w Polsce dr. Kiernika do wszystkich wojewodów, domagający się energicznej działalności w kierunku zabezpieczenia porządku publicznego i wytrwałej walki przeciw żywiłom rozkładowym, tj. komunistom, którym minister odwołuje wszelkich pobudek ideowych i przedstawia jako narządnie w ręku wrogów państwa.

Okólnik jakoby wzywa wojewodów do zajęcia stanowiska wobec niebezpieczeństwa grożącego z tej strony i do przyłączenia się do opinii ministra, że komuniści jako zdraycy stanu mają być karani śmiercią.

»Rote Fahne« stwierdza, że rząd polski przygotowuje panowanie białego terroru i że akcja ministra spraw wewnętrznych skierowana jest nie tylko przeciwko członkom partji komunistycznej za samą przynależność do tej partji, lecz również zwrócona jest przeciw socjalistom i mniejszościom narodowym. »Rote Fahne« dowodzi na koniec, że Polska kroczy do faszyzmu i wzywa proletariat międzynarodowy do walki z »siepaczami warszawskimi«.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Gazeta niemiecka »Deutsche Post« podaje, że spekulacja na marce niemieckiej dosięgnęła aż 1 miljarda milrejsów w Brazylii. Ciągłe ci spekulanci spodziewali się, że marka niemiecka musi się podnieść i zakupywali niemieckie marki, obecnie zaś wzięli się i gazety niemieckie dopiero teraz ostrzegają przed dalszym zakupem marek, gdyż nadzieja na gospodarzów odbudowę Niemiec jest bardzo marna i to na długie lata.

IWAN CZERKASCFF, znany skrzypek rosyjski zjeżdża w swej podróży artystycznej i do Kurytyby, gdzie w teatrze Guayry dnia 18 sierpnia wystąpi z koncertem.

Złodzieje nocami dalej odwiedzają mieszkania różnych obywateli i kradną, co się nawinie. I tak ukradli głównego redaktora »Republiki« p. Romaria Martinsa, któremu w nocy z pokoju ukradli cenny zegarek i 470\$000.

FAKIEM ZARZEZAŁ NA ŚMIE.

C João Alves Machados swego przeciwnika Tomasza Lemes w straszliwym pojedynku na leśne noże, w Monjolinho pod Imbitubą. Lemes krwawił z 26 ran i wyzionął ducha, lecz i Machado ocalał również krwią z licznych ran, ale się z nich wyliże.

Paraná.

RIO NEGRO. Piorun uderzył tu niedawno w elektrownię i uszkodził do tego stopnia maszyny i przewody, że do dziś dnia miasto tonie jeszcze w ciemnościach, i szkód nie zdążono naprawić.

Rio de Janeiro.

W 4-tym oddziale dla spraw cywilnych tutejszego sądu rozpoczęła się rozprawa przeciw postłowi czeskiemu, który do dziś dnia nie zapłacił jeszcze materiałów budowlanych na wystawowy pawilon czesko-słowacki.

Poseł Bittencourt przedstawił kongresowi wniosek, by stanowi federalnemu pożyczkę 50 milionów milrejsów na zapłacenie zaległych pensji urzędnikom i długów zewnętrznym.

Za dotarą płacą już 10\$100 rs. w Rio de Janeiro.

Delegat Brazylii Mello Franco odjeżdża 14-go sierpnia do Europy, by Brazylię zastępować na posiedzeniach Ligi Narodów.

Prezydent czyli burmistrz miasta Rio przedstawił Radzie municipalnej wniosek, aby poprosić kongres o pożyczkę 60 milionów milrejsów a to w tym celu, by zapłacić zaległą podwyżkę urzędnikom i dokończyć robót na Morro do Castello.

SOCIEDADE COMMERCIAL LIMITADA

(Dom Handlowy Polski)

Kupuje

Herva Matte

Caixa Postal 204

BIURO I SKŁADNICA przy ulicy RUA PEDRO IVO N. 25.

Curityba — Paraná --- Brasil.

Ze świata.

Francja.

NIEMCY NIE CHCA ŁACIC.

Paryż, 2-go lipca. — Komisja odszkodowań obradowała dzisiaj nad budżetem, którego koszta mają pokryć według postanowień traktatu warszawskiego Niemcy. Przewodniczący oświadczył, że postanowione przez Niemcy cyfry, dotyczące dotychczasowych spłat odszkodowania, polegają na fałszywych danych. Niemcy twierdzą, jakoby spłacyli ogółem 42 miljardy na rachunek odszkodowań, przewodniczący oświadczył, że wartość budynków, znajdujących się w odstępionych przez Niemcy terytorjach wynosi tylko 650 milionów wartości zajętych okręgów — 46 milionów, wartość kopaliń w rewirze Saary — 300 milionów franków. Niemcy wobec tego zapłaciły na rachunek odszkodowań, nie jak twierdzą 42 miljardy, lecz ogółem 5525 milionów, z czego 1828 milionów w gotówce, a 3339 milionów w świadczeniach rzeczowych. Od tej kwoty należałoby odliczyć koszta wyzmania oddziałów okupacyjnych. Przy takim obliczeniu istotna kwota odszkodowań, zapłaconych przez Niemcy wynosi 2417 milionów.

BITWA O RUHRĘ — PRZEGRANA.

B o r d e a u x. — Znany publicysta niemiecki Harden ogłosił artykuł, w którym potępia politykę gabinetu kanclerza Cuno, prowadzącą Niemcy do ruiny. Według Hardena bitwa o Ruhrę została przegrana przez Niemcy. Do chwili obecnej Niemcy straciły 7.000 miliardów marek. Harden zaznacza, że w psychice niemieckiej zaszły znaczne zmiany. Chęć użycia niepomiernej wrota, czego dowodem, że wszystkie miejsca rozrywkowe są przepelnione. Jednocześnie Niemcy zwracają się do opinii świata, głosząc swoją krzywdę, uskarżając się na brak pieniędzy.

Anglja.

OLBRZYMA POWIETRZNA ARMIJA ANGLEJSKA.

Londyn. — »Pat Mal Gazette« donosi że Anglja zamierza w tym roku jeszcze zorganizować armię samolotów, która będzie się składała ze 100 eskadr; 35 eskadr będzie stanowiło własną flotę powietrzną, 20 zostanie przydzielonych do armji, 20 do marynarki, a 25 zostanie użytych do służby w koloniach. Eskadra będzie liczyła 112 samolotów.

Niemcy

Z powodu rozstrzelania przez Francuzów Schlagetera, za samych na mosty i koleje i śmierć wielu ludzi w obszarach nad Ruhrą, Niemcy urządzili wielki lament i narzekania w gazetach, sławiąc go jako bohatera narodowego. Znalazły się

WYSTAWĘ W RIO DE JANEIRO już ostatecznie zamknięto. Zwiedziło ją 3,626,492 ludzi. Na miesiąc więc przypadałoby 362 tysiące, a na dzień 12000 ludzi. Z tego widać że zainteresowanie wystawą było średnie.

FAKULTET FILOZOFICZNY ma być założony w Rio de Janeiro. Dotychczas bowiem w Brazylii nie było właściwych uniwersytetów jak w Europie, tylko akademje prawa, medycyny i inżynierji rozrzucone po różnych miastach. Właściwej filozofji nie uczono nigdzie. Dopiero obecnie 11 profesorów założyło wydział czy akademję filozofji i to więcej o prywatnym charakterze. Nauka trwałaby 4 lata i obejmowałaby: antropologję, logikę, psychologję, metafizykę, socjologję, naukę języków, historję, języki amerykańskie zwłaszcza język indjan Tupy = Guarany i inne.

Napływ obcych podróżnych do Rio jest tak znaczny że wszystkie hotele są szczerze zapelnione.

W Rio de Janeiro mamy aż pół-miljona analfabetów nie umiejących ani czytać ani pisać. Do tych należą i tysiące dzieci, które już w młodym wieku muszą pracować po fabrykach zamiast się uczyć.

W gazetach »Jornal de Comercio« i w »Gazeta de Notícias« podaje eksprezydent Epitacio Pessoa obszernie artykuły i brońi w nich swej polityki i gospodarstwa, która ze względu na rok jubileuszowy 100-lecia niepodległości Brazylii musiała się skończyć pewnym niedoborem zwłaszcza, że naród żądał, by się Brazylija na centenario godnie postawiła.

Rio Grande do Sul

ZUCHWAŁSTWO REWOLUCJONISTÓW WZRASTA.

Mała grupka — rabusiów więcej niż żołnierzy, którzy się kryją i unikają bitwy — dotarła aż do Pedras Brancas, godzinę oddaleń od Porto Alegre, zrabowała konie i buńczucznie zapowiadała, że uderzy na Porto Alegre. Z tego powodu zaprowadzono w Porto Alegre zaostrożny dozór policyjny i wzmocniono strażę.

Rewolucjoniści zawładnęli linją kolejową od Camaquam aż do Rio Pardo i kontrolują stacje; chcą zająć i Cachoeirę i Rio Pardo.

w Almeirę również zdobyli rewolucjoniści.

Wojska rządowe ruszyły na Cachoeirę i tak ta gonitwa niebezpieczna trwa dalej, a biedni kolonisci nasi jak cierpieli tak cierpią od tych różnych maruderów wojskowych.

Niemcy w Rio Grande na pomoc dla ludności nad Ruhrą zebrali 125 kontów czyli 125 tysięcy milrejsów.

Marek polskich 21,050 za 1\$, marek niemieckich 300,000 za 1\$.

FABRICA DE ADUBOS QUIMICOS — ROGGE & WEIGANG

Curitiba — Rua Graciosa N. 128 i 130 — Telefon 280 — Paraná

Rolnikom polecamy po cenach najniższych nasze sztuczne nawozy uznane powszechnie jako najlepsze dla roli pod uprawę mii, kartofli, liżonu i t. d. Worek (50 kilogramow) tylko 14\$000.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

WYKAZ WYŁOSOWANYCH NUMERÓW 4 PZOC PAŃSTWA WEJ POZYCZKI PREMJOWEJ [Cena daty]

1,603,696	1,370,274	1,160,228
1,735,216	1,787,047	1,054,599
1,357,851	1,189,098	1,811,095
1,464,169	1,342,115	1,580,126
1,463,103	1,247,660	1,595,613
1,416,087	1,270,722	1,908,251
1,050,459	2,358,075	2,775,923
2,831,544	2,954,419	2,542,737
2,054,969	2,257,158	2,753,014
2,723,207	2,272,765	2,102,184
2,750,796	2,404,645	2,664,830
2,562,160	2,076,185	2,235,405
2,709,057	2,787,425	2,299,918
2,284,464	2,905,656	2,239,638
2,154,313	2,518,428	2,816,895
2,426,874	2,399,613	2,486,758
2,598,633	2,806,230	2,598,633

Dokonczenie nastąpi.

jednak gazety jak »Hamburger Echo«, które 23-go maja tak pisze o owym bohaterze. »Kim jest właściwie Schlager? Dlaczego wiele gazet naszych nie wiedziało, jak się na rozstrzelanie jego zapatrywa? Oto dlatego, że waciwowie Francuzi zrobili z nim to, cośmy powinni byli uczynić. Przecież Schlager to jeden z tych strażników z związku »konsul«, który na Górnym Śląsku pod płaszczykiem patriotyzmu, dopuszczał się strasznych nadużyć i to w większym niż się ogólnie przypuszcza. I takich ludzi Cuno czyni »męczennikami«.

W Berlinie naliczono 1000 wrózek, wykładaczk kart, znaczonek i t. d. i dwie setki tysięcy głupich, którzy je odwiedzają i im wierzą. To samo dzieje się w Pradze, Wiedniu i innych miastach.

Wskutek niesłychanego spadku marki niemieckiej, rząd polecił samolotami rozwozić papierowe pieniądze do tych miejscowości, które ich najmiejcej potrzebują.

Emigracja niemiecka do południowej Ameryki, wzrasta ciągle. Niedawno przybyło 4 tysiące Niemców do Meksyku, Obecnie znowu 20 tysięcy Niemców chce osiąść w Peru, by zająć się eksploatacją drzew kolorowych (tak obliwych w tym kraju nad górnym biegiem Amazonki).

Rosja.

164 STRACENIA POLITYCZNE W CIĄGU JEDNEJ NOCY. Z Moskwy donoszą, że w więzieniu Lubianka w nocy na 7-go czerwca dokonano 164 egzekucyj na więźniach politycznych, wśród których znajdowało się 17 księży.

ROZSTRZELANIE CÓRKI GENERAL BRUSILOWA. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiektów kazał rozstrzelać córkę gen. Brusilowa za to, że przechowywała u siebie kosztowności z cerkwi Zbawiciela, ratując je przed rabunkiem. Rząd chciał oskarżoną uwłaskawić ze względu na zasługi ojca, lecz oskarżona oświadczyła, że nie przyjmie łaski od bolszewików. Wyrok zatem wykonano.

TRZECIA MIĘDZYNARODÓWKA PRZECIW RELIGJI. Moskwa. — Obrady plenum wykonawczego III międzynarodówki zostały zamknięte. Wybrano prezydium, w którego skład wchodzi: Zinowiew, Zet-

kin, Terracini, Bucharin, Radok, Kolarow, Kanta-Jama, Neyrad, Suworin i Szackin. Między innymi uchwalono, aby we wszystkich państwach Komunistów utworzyli specjalne organy dla walki z faszyzmem. Co do spraw religijnych uchwalono, iż religia może być traktowana jako sprawa prywatna poszczególnego obywatela jedynie w państwach burżuazyjnych, nie zaś w partji komunistycznej, z której religia raz na zawsze musi być usunięta.

Meksyk.

Zabity niedawno bandyta i zbrodniarz VILLA, niegdyś kandydat na prezydenta Meksyku, zostawił aż siedem milionów pezów majątku. Zebrał go z okradania kościółów i zamęczonych przez niego katolików, których wśród wyszukanych męczarni przyprawiał o śmierć, a najwięcej znechęcał nad księżmi i zakonnicami. O spadek po tym ołowieku wierzemu zgłosiło się aż pięć cudzoziemców, z których każda uważa się za żonę tego opryszka, który zuchwale deptał za życia wszelkie prawa boskie i ludzkie. Sąd z bojaźni przed innymi szubrawcami tego majątku nie osmielił się skonfiskować, ale trudności będzie miał niemałe, której z tych lachadnie przyznać te rabunkowe pieniądze.

São Domingo.

GROBOWIEC KRZYSZTOFA KOLUMBA. W St. Zjednoczonych poruszono projekt wzniesienia Krzysztołowi Kolumbowi grobowca w San Domingo. Grobowiec ma być wzorowany na grobowcu Napoleona I. u Inwalidów. Według najnowszych obliczeń, odkrycie nowego świata przyniosło Kolumbowi 5,000 franków w dzisiejszej monecie.

DIAL GOSPODARZY.

O PSZCZELNICTWIE. (Ciąg dalszy). ZACHEJA DO PRZCELARSTWA.

Każdy proboszcz Stawianowskiego, za zajęcie się instrukcją dla swoich parafjan, w zaprowadzeniu ulepszonego gospodarstwa serdecznie dziękuje i życzy szczęść Bożej Dalej księza proboszczowi za śladem księdza Stawianowskiego, a z-ostawie po sobie paucją gdują każdemu światemu człowiekowi.

Kra. bogaty, przyja obdarzyła go hojnie, a nam potrzeba tylko wyżyć te dary Stwórcy, bo i dla kogoż to wszystko dal, jak nie dla swych ludzi.

Powiedzieć wiele mi proboszczu swym parafjanom, niech się zgłębą, że sądzają księżki a gdyby im samym nie była konieczna potrzeba, to so stawiam swym dzieciom, i kto to może wie, gdzie czy podobne dzieło, niedużemu może da warunek do bytu.

W ostatniej chwili otrzymałem list od P. W. Ktora Hazelskiego z J. gu urabia w Paraná, jak podaje, że w tym roku miał 200 bliach miodu i 500 kilogramów wosku ze 2000 skrzynek — a w zeszłym roku miał 400 bliach, i 1000 kilogramów wosku, to ostatnio mówił mi P. Hazelski osobiscie, gdy był u mnie ze synem popatrzyć się na mą pastekę.

W tym roku sprzedawał miodo po 600 r. kilogram, a wosk po 2\$000.

Obliczmy to, do si sprawy jak i u zyskiem w tym roku z 50 uli, i to tylko w marcu bo w grudniu nie było miodu ani kropli. Z 50 uli wybrałem 18 bliach 28 kilogramow — co uczyni 504 kilogamy — tyleż i miłow bo sprzedałem po milu kilogram, a więc jeden uli dal przeciętnie 10 kilogramow.

Pen Hazelski z 2000 skrzynek uzyskał 3600 kilogramow miodu ponieważ (lata) bliacha pełna ma zawartości 28 kilogramow po 600 gr. na kilogram co uczyni 216\$000, za 500 kilogramow wosku 1500\$000 razem 366\$000. Licząc wtem w stosunku, o jta uzyskałem. — to z 2000 uli, a 10 kilogramow to uczyni 200,000 kilogramow, tyleż i

milrejsów, a więc strata 16640\$000. Proszę wziąć pod uwagę, że z rankowych uli wosku jest bardzo mało, a gdy prowadzi się gospodarkę zupełnie racjonalnie, to wosku wcale nie ma do sprzedaży, ponieważ wybrany wosk, przetapia się, i powtórze tobi się piastry.

500 kilogramow wosku to kosztuje 5000 kilogramow miodu ponieważ na wyrobienie jednego kil grama wosku potrzeba 10 kilogramow miodu, i 10 dni czasu.

C. d. n. Araucaria — MARJAN SZYGALSKI.

Korespondencje.

Rio Grande, 15-go lipca 1923.

Peloteńska kolonia polska może służyć ako przykład dla stutysięcznej kolonii polskiej w Brazylii, gdyż żyje spokojnie nie zatruca doktrynami majli różnych zawiadków z pod czerwonej szmaty i nie urabia oklepnych frazesów o zasadach lekomyślnych braci »kulturalnych« z gniazda »Światowego«, lecz pracuje nad zdobyciem chwale polskiemu imieniu pomiędzy cudzoziemcami, chociaż jest nieliczną, jednakże pólnuje swego honoru sławiąc swe imie, jako dobry i żaczny Polacy, na czele z pracodawcą w ustach i wiarą w sercu, której przeto nie niegledbiona miłość i poszanowanie do wszystkiego co polskie, co nasze, przez co zyskują coraz to większy szacunek w sferach maro-rodajnych. Tutaj widział, jakoby imię tego dzielnego twórcy mariologii chrześcijańskiej i oświeczonego kwatera wazchświatowej swaw i »Quo Vadis«, którego praca cicha miłojny braci naszych uratowała od śmierci głodowej, jakoby nie tylko imię, lecz wprost nieśmiertelny duch jego przejął do głębi duszę mieszkanca peloteńskiego, gdyż imię polskie jest tu tak powszechnie znane, że gdziekolwiek się zwrócisz z zapytaniem o Polskie Towarzystwo Henry'a Senkiewicza, »kady ci z uprzejmością odpowie i wskaże adres.

Kolonia nasza liczy 25 rodzin polskich i jest jakoby najbliższą sąsiadką nagrańdeńkiej kolonii liczącej 128 rodzin polskich lecz jako odmienna ona jest na duchu i w postępczeniu się, niech postuży przykład jakiego sam byłem świadkiem.

Nie tak dawno będa, jak kolonia nasza nie mogła nawet opłacać komornego za lokal T-wa »Henryka Senkiewicza« gdyż po większej części zebrała odbywały się w mieszkanach prywatnych raz u p. Leonarda Klejnowskiego, a drugi raz u kogo innego i tak wciąż szło na zmianę, trzy razy upadają i trzy razy się podnoszą, aż chwycenie silnym dłońmi zasłużonego w naszej kolonii rodzaka, zaczęto wchodzić na szerze torz życia społecznego, utworzono »Kółko Amatorskie« zorganizowane z tutejszych sil polskich. Rozpoczęto dawać przedstawienia teatralne, które woleły duchem czystej polskości, a pomiędzy młodzieżą rozkrzewiono śpiewy patriotyczne.

I otóż nagle rzucano myśl chwiałową, wspaniałą myśl wzniesienia Domu Polskiego; faktycznie co to za wspaniałe dzieło lecz jednocześnie trudne do wykonania w tak ciężkich warunkach, to było jakoby szalenie trudnym myśleć o tem, skąd wziąć na pokrycie tak kolosalnych wydatków pieniędzy; w lasie niema ani grosza, a było to przed niepełną czterema laty. Oweśmy z obecny przez towarzystwo p. Stan Szałarski wyraził pamiętne słowa: nieśko-ndzi, że biedni jesteśmy materialnie i finansowo, myśl tę w czyn wprowadzić trzeba.

I przy mówczej pracy p. p. Stan Szałarski, Klejnowskiego i Oledzkiego; wynalazono za pośrednictwem p. J. Woźniaka, stary ruderek która przed trzydziestu laty chylała się ku upadkowi i rozspoczęła i dalszą rodacy nasi nabywszy ją spocli wzięli w akcję i długi, które pokryli »klernasami« i różnymi zabawami oraz przedstawa meniami i t. p. stworzyli centrum polskie w Pelotas. Posiadają majątek już dość poważny zdobyty w przeciągu tak krótkiego czasu; gwałtowniej potrzebowano na co podobnego at trzydziestu lat blisko, a to zdobyto by niezaletny w przeciągu czterech lat, nowy dom murosany, scenę na przedstawienia teatralne, dekoracje różno i wiele kostiumow ludowych, oia: stałodar narodo- y i doio za szkłem konserwowany wisi na perłowym niejcu i traca się w oczu swą spona sfościa, orzał na nim wyszły 5, smol i godio Sydow Lecha, który chwali i imię Jego roznoszą pomiędzy sąsiadkie ludy, a w cichości serca i duszy śpiewają:

Do Ciebie testynny wśród tuących śróg, I w modlach prosimy by wrócić daj Bogu. Do Ciebie Polsko myślą mkniemy w dal, B. za sienią droga, jak za matką tal.

Do Polski ślimy westchnięcia i try, Bo tu na wygnaniu błodolejaj my, Wszystkie codze serca, simy zda sie świat Radobyłny p oaso hć do naszych chat.

(Wienc wygnanców choceńskich 1916 roku).

Polacy w Pelotas są godni publicznej pochwały za swą nieustraszoną witalność w pracy narodowej o ducha czysto polskim. Ostatnio wystawiono dnia 7-go lipca b. r.

»Wszakówkę pod tytułem »Wesoło na Pradniku« Ladnowskiego. Obrazek ludowy ze śpiewami.

Dość poważną rolę Zosi odegrała p. K. Andrzejevska, jako panna młoda i córka bogatej wieśniaczki. Rolę wieśniaczki wykonała p. Tyskówna, obla rolę wykonano bez zaruntu i z właściwą sobie wgrą. Rolę bogatego Kmiecia (Grzegorza) wykonał p. Raczkowski, w roli (Wojtka) pana młodego wystąpił p. Twarkowski.

Nader efektowną odegrała rolę Basi p. Emilia Zs'ciakówna, która klęcząc u stóp Matki Boskiej śpiewa z wielkiem przejęciem i zrozumieniem:

O mój Boże jakże srogi
Teu nasz ziemski świat,
Dawniej rządzą Aniol błogi
Dzś stratan lub kat,
Jam zawsze Pani myśla
Zdmij dzieci Twoe,
Dziś upada Twoja chwala
Zję przewodź zle.

Przy akompanjamentie skrzypoc p. Derengowski go była to śmilla bardzo rozczulająca. Ona oczekiwaa powrotu ze Szbiru swego Stacha i biego nader efektownie odegrał p. Tomczyk.

Zaznaczę również, że wybitnie odegrali swe role p. p. Derengowski, jako organista, który swym humorem komycznym ubawił publiczność i pobudził do śmiechu, jak również p. Szałarski w roli Dzielica był dość poważny i stateczny, jednym słowem, odegrano sztukę doskonałą. Uczestnikami byli p. Wagner i Oledz, oraz p. p. Tyskówna. Podczas przedstawienia przygrywali panowie Czarj prawdopodobnie bezinteresownie i zamierzają udzielić wozwrotności muzyki w lokalie Towarzystwa. Charakterystyczną dobrą i dekoracje odgrodnie.

Rzeczywiście prowadził p. Stan Szałarski. Całość czyniła nader ujmującą wrześnie i budującą ducha narodowego. Gdyby takich Polaków więcej było w Brazylii to z pewnością nie doszłoby do takiego zacietrzewienia partyjnego, jakim miodają przeciwnicy nasi, bo takimim by hazano się nauczyć A. B. C i go ukonczeniu bakałarki prost: no by o smodyli kowanie samego siebie i ustawienie wszystkich klepek w swej mózgowicy.

Po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną podczas której przygrywały dwie orkiestry na zmianę. Bawiono się ochoczo aż do rana.

Stanisław Wroński.

Ostatnie wiadomosci

SEJM POLSKI dnia 5-go sierpnia uchwalił podatek od

majątku. Można go opłacać albo w gotówce albo w papierach wartościowych, lecz nigdy towarami. Prawo to będzie obowiązywało od stycznia 1924 roku

Biskupi i kler katolicki prowincji »nadreńskiej« zwrócili się do papieża z prośbą, by zapobiegł utworzeniu niepodległego państwa nadreńskiego między Francją a Niemcami, gdyż to bardzo zaszkodzi sprawie Kościoła katolickiego w Niemczech. (Telegram z Rzymu z 7-go sierpnia).

Z BERLINA DONOSZĄ TELEGRAMY, że dnia 7-go sierpnia płacono na giełdzie za 1 dolara aż 3 miliony 300 tysięcy marek.

Związek Polski w Kurytybie

urządza dnia 18-go sierpnia 1923 roku ZABAWĘ TANECZNĄ połączoną z PRZEDSTAWIENIEM AMATORSKIEM. Odegrany zostanie dramat w trzech aktach Jozefa Korzeniowkiego pod tytułem:

KARPACCY GÓRALE.

CENY MIEJSC: Łozie ogrzędzic sceny (z widem) po 12\$000, imie po 10\$000, kreszle (ro- i-ow po 3\$300, wstęgi na dla mał dla panow 2\$200, dla pan 1\$000, dla dzieci 500, dla nieuczniow 3\$300 (bez prawa do trzesej frontowej) Początek o godzinie 8-mej wieczornem.

ZAKŁAD SZEWSKI

POD FIRMA Mikołaj Jankosz

PRACA OSOBNO — ESQUINA AVENIDA LUIZ XAVIER N. 29. — CURITYBA.

Wykonuje wszelkiego rodzaju obuwia damskie, męskie i dziecięce, jakoteż i wszelkie reperacje.

Za bezcen



Płaszczki dla mężczyzn
Płaszczki dla chłopców
Płaszczki dla dam

ODWIEDZIE NAS I PRZEKONAJCIE SIĘ O NASZYCH NISKICH CENACH I W

DO LOUVRE

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i prędko dać wykonać bilety wizytowe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczukowe albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżyki oraz inne dewocjonalja niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURYTYBIE (Parana). UL. BARÃO DOSERRO AZUL N. 12114

CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIŻONE. W niedzielnym czasie oadędają z Polski wszelkie wybitne KSIĄŻEK DO NABOŻENSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych dla każdego. Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadeszły z Europy!

